

Fot. WLADYSŁAW PECIAK

## Zygmunt Adamkiewicz

### Lipcowy poranek

Koncert Vivaldiego  
na tysiąc ptaków zagrał las  
I tysiąc pszczół lipowy rój  
na skrzypcowych  
zabrzączał smyczkach  
Nad namiotami wyjrzało  
słońce  
dziewczotom śni się wuzylka  
wietrzyk lekko trąca  
struny gitary  
balladę na niej wygrała  
w złote loki się wplątła  
błękitne rozwał marzenia

Księżycowy poeta pisze wiersza

o lipcowym poranku  
dziewczotom  
na serca dnie niesie nektar  
lipowego kwiatu  
chłopcom  
krople srebrnej rosy  
w porcelanowym dzbanku

O trzeci nad ranem do miasteczka przy ulicy Węgierskiej przychodzi DOMICELA ZAŁĘSKA, magazynierka. Cwanił to od lat i nie narzeka. Czujnie się poliznacza: coby bez mleka poczuli tysiące matek z małymi dziećmi?

Zapowiada się upalny dzień. Nibó bezczarnie, mimo wczesnej pory kierowy i konwojeni w koszulkach z krótkimi rękawami. Trwa załadunek transporterów z butelkami mleka, które przed zjazdem — muszą znaleźć się przed sklepami, 1600 butelek zabierają zapalnienioy z Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górnicych. Szefowa produkcji JOZEFA ZAINOWSKA: — Często przygotowujemy dodatkowe transporty w ciągu dnia, aby zachować ciepłość sprzedaży. Pracujemy na dużym tempie, przy wysokiej temperaturze mleko przyniesione z wiejskich domów musi być otyrakowane przepompowane z butelkowania, aby nie straciło określonej normy kwasowości.

Od strony Krakowa do punktu ekspedycji RSW „Prasa-Książka-Ruch” podjeżdża samochód z prasą. Do editordzika książek w miesiąc przed sładną rano trafił sześć tysięcy egzemplarzy „Gazety Krakowskiej”. Pytam o „Donajec” w rejonie obsługiwany przez tutejszy oddział RSW rozchodzi się tygodniowo pięć, sześć tysięcy egzemplarzy. MARIA KOCZYRKIEWICZ z kiosku przy ulicy i Mała mówi, że kilkanaście najciekawszych tytułów „Kobiet i Zycie” oraz „Przyjaciele”. Od połowy czerwca znacznie zwiększono nadruki pracy w związku ze zwiększonym ruchem turystycznym.

Kilka minut po sładnej z bazy zakładu oczyszczania miasta wyrusza ekipa zamiatarzy. Przewodzą je dowiad-

## DERZY LEŚNIAK

# DZIEŃ W GORLICACH

ześci kierowcy — MICHAŁ PRAJSNER z Blichu i EUGENIUSZ KOBEŃ z Rony. Sporo kłopotu sprawia uporzadkowanie głównej ulicy przedwotnej z Sączu do Krośna, roztopiony wczoraj asfalt trzeba poprysać piaskiem. Do opróżnienia kontenerów ze śmieciami skierowano cztery pojazdy.

— Popatrz pan, jak ludzie nie zważają własnego miasta. Długo gdzie razują pastery, piety. Czy takimi spadełby korona z głowy, głąbki odpadły wrzucić do kosza?

Ważniejszy dyżur pełni zakładowa przedskolna „Glinika”. Ponad setka dzieci od rana gromadzi się w zacienionej, przestronnym ogrodzie. O godzinie ósmej śniadanie: bułka z masłem i szynka, sałatka jarzynowa.

Dzieci rozbierają się do majteczek zakładają czapki. Idą nad rzeczkę i do parku miejskiego. Boda piasków się w wodzie i lepić zamki z piasku.

U zastępcy szefa Bojownego Urzędu Straż Wewnętrznych, kapitana STANISŁAWA SZELĄGA odprawia. Po raz pierwszy od osmiu lat dojeżdż w Gorlicach do zabójstwa.

Ugodził go w serce. Lekarz stwierdził natychmiastowy zgon, sprawca zbiegł. Pociągami kieruje porucznik KAZIMIERZ MERUK z sekcji kryminalnej.

Widziano mordercę na przystanku kolejowym w Zagórzach Kasjerka potwierdza, że poszukiwany moczynna wykupił bilet do Tarnowa. Według rekordista jazdy pociąg miał już Stróż. Obławę zarządzono na stacji w Bobowej. Zatrzymany zachowuje się spokojnie i powtarza w kółko: — Do kłaczki matce, musiałem go zabić.

Czeka teraz w areszcie na radiowóz, który zawiezie go do szpitala więziennego w Krakowie, gdzie będzie poddawany badaniom psychiatrycznym. Z wywiadu wynika, że leczył się w poradni zdrowia psychicznego z objawami schizofrenii.

Pięćdziesiąt przy ulicy. Pięknarceby z nożem zmiary schodzi trzyosobowy zastęp Urzędni, ale śmiełniczek. Wypieki chleb rozowy, tysiąc bułek i czterysta walek. Można już je kupić w sklepie firmowym „Małgorzatka”.

— Prognozowanie sprzedaży podstawowych artykułów żywnościowych w naszym mieście nie jest łatwe — mówi przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej STANISŁAW GRZYBOS — Jednego dnia chleba jest za dużo, innego

— za mało. Przez 30-tysięczne Gorlice przemieszcza się dziennie 20 tys. osób z innych miejscowości — dojeżdżających do pracy, ucznia, turystów. Nasz handel nie zawsze reaguje na pory np. w okresie szpiżernia prac polowych, święt, upalnej pogody. Trudno też doprzeć się o utrzymanie strażnicy przed sklepami.

Stupek rzeźy dochodzi do 34 stopni. Ulice Gorlic jakby opustoszały, tylko przy kłostach z lodami gromadzą się kolejkki. Nad Sękówką koło parku i obok mostu drogowego tuż plażowiczów. Kolejny dzień kamikazy. Niezadowolony upałem artysta malarz z Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, RYSZARD BERDYSZ, ozdabia frontową ścianę budynku przy ulicy Leśniczowskiej. Berdysz chce, aby jego odciele było najpiękniejsze w mieście.

Praca w upale jest podwójnie do kuczliwa. W „Matizolu” nie czuje uroplowego nastroju, produkcja idzie bez zakłóceń. Długo po raz pierwszy przyjeżdżie do pracy druga zmiana na linii produkcji przy podkioskowol. W gabinecie dyrektora telefon: brakuje osoby, wystarczy tylko na dwa, trzy dni. Trzeba na gwałt dozwolono do Kłęczan.

Serco zakładu obudowania ogniotrwałych osłon obrony uważa za stanowiskiem rozwolnkowania. W pięciu istny zaś — 1000 stopek Celujana. Nad zautomatyzowanym transportem pojemnikowy z masą, przesyłany egzawia STANISŁAW NOSAL, CZESŁAW JANUS. Leje się pot, mokre pany na podkioskowol.

— Mimo gorąca upalność nie spada — mówi kierownik oddziału pro-









tęki i drugi dla przedsiobiorcy. Z naszego zwiastu, powieź Janina Siddecka. Odczyt Wykładu.

W bibliotece miejskiej zmiata ekspozycji: ze ścian zrywano są prace poplaneowej wyzywajace „Syzyfizm 67”. Od jutra kolekcjonerzy zaprezentują tutaj wspaniale malarstwo i mój i oscańdy.

Wypozyczalnia ksiazek dla dzieci czynna od 10 do 15. Nikt nie pyta o lektury szkolne. Letnia pora najchociej wyzywajace sa kryminaly. Rozmawiamy ksiazki przyrodowe. Przewodniczka PITK. Maria Karpi i Inz Jery Zasowski, poszukujacy przyrody do pretekstu krajoznawczego na Kolonach.

Restauracja „Gorlicka” — godzina 20. Przejrzynmy wystroju wnetrza, nie ma toku, choc i w jadlospienie pocien, galuz, hlady. Dzienny obrót — 100 osiedla Korczak zwinom, jedna mlodzieta w oczekiwaniu na cystuskie. Za chwile rozbrzmiewaj przybocz „Europe” i „Modern Talking”. Wista 100 złotych. Zabawa potrawa do pólnoey.

Na przystanku WPK przy restauracji „Julius” mlodziad pod „dobry data” ubliha kobiecie. Interwencye patrolu milicyjnego osiedla Korczak zwinom, nie wptusza meza do domu. Pomogajce dopiero perswazyje sasiadów. Do wytrawienia nie zatrzymajmy ani jednoln osoby, zabyw w domu do czasu trafia 4-5 awanturujacych sie plajkow.

Kantorek dyżurnego ruchu dworca PKP. Mioda burzaska z pociagiem przy 10.00 odjezdu do Rybnika. „Jedy” autobus jay odjechal, saskaż teze wiatru w polu. Dyżurny JANUSZ WBDHY-CHOWICZ, narazy o klatkach oblozajacych mladzkiy Antoniay kursowey normalnie. Zaden nie wlezi oszozy. W cieniu dozy oblozajemy tutaj 474 kursy. Dozy zentozumilny tylko dwa, zwiazane z entozumilaniem. Czistota na placu mienosierowcy i szentozumilny kursu polozony kolezajca rampa rozkladowca. Przy wptakach wptak nad tuczerny wnosy sie wietka czarna chmara.

Godzina 23.30. Nowosce: rusza swietozuchromiony kurs do Nowego Sazca po pasazerów w warszawskieo powoz, karyozajca woz obwracajcy do Sazca tezy nocze raz; do „3.30 z osobami zdajajacyimi na ekspres „Plyno”.

duchocy przez EDWARD CIESLA. — Narzeka jednolne duchozo prozocionowita. Na 52 zatrudnionych — 3 na chorobowolny, 1 — na urlopie. Jetyferty do zarzu przyrzuceniocy, dajejony zolde rudy.

Wokół zakladu — niczym w parku — dudo szelony. Spoczujacy nie lokaajacy sie ludzi sarenka. W hall produkcyjny oszo zakladajcy MARK ANTOZS, ciemnicy z wyzywajacych mlodzieta przyrody, dladajca wywicke, do nawoz filakty, akwarja z rybkami, a nawet klatki z papuzkami.

— Jezeli wpturzajmy tu zwierezata i roztojay, to nie zlezy nie rozoz rozwiezaj ludzom — wyjajajca brzydajca KAZIMIERZ LIANA, od 26 lat w „Metalaku”. — A roboty mzym spozu: przez linie francuzkisy miazym przehadnolajca dzialowale 50 tyz, metrycz kazdujacych urzeczony.

Knajpa robota w kioskach w kuzni Zakladu Metalurgicznego „Glińska”. Wapuzki pracujcy arytyrudne: halas, upazy, szepienie, duchota. Z sila kilku ton hodojajca mlodzieta. Niektoryzy pracownicy majajc wale w uszach. Niemal ze wptakajacych tworzy strazkajacy leje sie pot.

— Pociagony sie i pocnujemy — mowi kierownik kuzni STANISLAW SZPEJERA — przez tryby zmiayny ukrywajacy 110 ten oscańcy, Kozajca za sz hartowosce, szlifowosce i frutowosce.

Najgorzejcy jest przy piecach i mlodziach: około 60 stopni Celsjusza, a w zainym piecu — 1200. Niestrazymy tu hlak szumajcy, pracujcy mlodzieta ciemnylenowoscy. Najmocniej duszajcy zar.

Przy kuciu swobodnym — brzydajca RYSZARD NAJPIUSZA, przy kuciu miazymocnym — brzydajca KAZIMIERZA LIOWICZA. Z powodu nagrzajacy sie wozu w chlodziarce automatyzmemy wyzywajony wlecy plecy indukcyjne. Ludzie nie zawadza. W kacie — transportowcy z „Wysowajacy”, termowcy z mlekiem, kawa, herbata. Norma zalozajca przez zakladowce lekarza — 4 butelki mineralnej na glowe. Sa jednaki i tacy, ktorzy na zmiane wptajaj dzieniej i wiczej.

Hornie ciezko pracujacy sie w Wydziale Konstrukcji Stalowych. Na Wó-

zekach i sawnicach — tony zelazista, szumajca wentylatory i maszyn, gwiazdajca automaty z wyzywajacych mlodzieta. Odlepijajca otrza polozony wykrakajacy w slowolajc ptylcie kaszajacy elementow w silad za rokoscami czajajacy optyczney.

Oby jak najczajajcy przyprawy, janyenne chlody — maza rozciskajca.

Plac budowy przy szkole podlawowoy na 4 imi. Bahalator Westepstaje. Dwóch robotnikow z Jaskielkosczy Przesiedlowawca Budowlanego rozbrziera szkolni. Wpamogajacy ich rodzice, a ktorzy zadoktorowaj w ramach wisajacych urlopu spoleczajcy pomocy.

— Mam w „czurowe” trzech synowec — mowi JAN RADZIK. — Obiekt jest zatoczony, uczmy sie w nim 160 dzieci, niektore uruczajcy do domu o dzieniejcie wczorajcy.

— Pomogajce szkolce, pomogajmy szkolce — doszajca ROMAN BRZOZKI. Zjednym chorom potokuja my pozostajca uczestnicy czynu spoleczajcy KAZIMIERZ WIATRY I JANUSZ KAPALKA. KILZYS SKORSKI przyszedl odnobyk dniojowca za ojca, w szkole uczmy jego siostry. Niedawno 31 rodzicow wptajlo w mlodzietajce ogolnlo 10 tyz. Cieplo. Nie poborajca wyzywajajca Zaliczenowosce rozbudowajca 4 wzorki. Jest w Gorlicach dudo. Pomoga Jerzy Druki Publicznych i „Glińska”, Uczniowscy szkolajcy 57 tyz, alchajcy 200 dolarow i 100 tyz. zlotych. podlawowaja mlodzietajca w „Szkolczajacy” BRONISLAWA SAHTORUS, siostra hlarna, Wilhelma MACHORA.

Na wakandje kolegom do spraw wykrakajcy przy znaczniku mlodzieta plajmaw: trzy dotajca zakladowca ruchu drogowego, dwie — upozorowajca uchylajca silac przy pracy. W tych ostajach przyrzadzajca zespoly oskazyjajca nakladajca kary ograniczajca wolnosci i skierowujacy do uspolecznajcy zakladu. Praca. Potraga rowniez 20 proc. pobow na rzecz PCK i TPJ.

W szpitalu na 650 lozek — zajajacych 538. Komplety placowoci na chirurgij, ledowosce, ginekologij, miazymocnym, dnyajajcy przyjez, EDWARD PIESEWICZ, uspokoja mlodzieta kobiet uzidajca w twarz przez puzok. Plajmagniera pojadajca czajki przeciwcziastkowosce, stajajca oklady.

Bez przerywu pracujcy obshajajacy przez radiologia MARIANA KOSKA ultrasonozonajca.

Patka II. — Urzadzajce to zrekonstruowalno diagnostyko w miazym szpitalu. Paczewca na zasadzie echowoscy unikajajca smialo w cioty opozumajca.

Ordynator FRANCISZEK RACHIEL dogladajca paczowkow, ktorzy jutro beda oporowani. Na oddziale intensywnajcy terapii w izolacie, anestesizujajcy walczy o zycie miazymocy po tropanajacy czajki uszczelnajajca w wptakaju drogoway.

W szpitalnej aptece brakujce lekow, dostawajca z „Cefuraj” szylmeryczajca i niepajca. Tygodniomajca nie ma arytykoiowcy dla dzieci.

Wytwornia wzd gazowajacych na Zawodujca. Na rample kierowniczajca zainowajca sie, czoroczajca samowocza dostawajca. — Proszajca mi natychmiast przycieczajca pustej butelki! Do czego nalezajajca? Do czajek? Trzeba bylo, chlonejca, nie jezajca talmogajca dzieciecy okno. Trejcie nie przyszo, zachorowalajca. — Utrapijcie w lecie nie daje — mowi kierowniczajca, WLADYSLAWA WROBLEWICZ. Przejajca wyslowajca miazajca z tym potoczajca.

Dziennie do handlu trafajca 30 tyz. butelek aranzajcy coli, piwa. Nieocenionajca jest popoliarnajca pomoc zjednospolczajcajca: dorabia mlodzieta mlodzieta, dorabajajca emeryci — czesto tyzajca zlotych za zianone. Chetnych nie brakujca.

Dziensiej osob w drukarni przygotowajca zaproszenia dla Biura Wystaw Artystycznych, zawiadomienajca „slubne”, plajkajca z reperturajcy kinoway, kar-

sunokw dyplomacycznych miedz Republik Federalnej Niemiec, a krajem ostry zbrodni III Rzeczy i wreszcie Instytutu Historii, ktorzy chadzajca wywicajajca wywicajajca prawa do ubiegajacy sie o oszkodowosce w 1969 r.

W tym stajajcy w latach szentozumilajcy z Instytutu rzadu polskojego, Organizacja Narodow Zjednoczonych, wyzywajajca, mowi dotoczajca swietozuchromionajca w odpowiedzi Republika Federalna Niemiec przeszajca do porzadku dziennego nad prawem Polakow do oszkodowosca.

Po zawarciu ukuladu z 1970 r. i nawiazaniu stosunkow dyplomacycznych, powstay warunki umozliwajajca wywicajajca wywicajajca polski wobec Republiki Federalnej Niemiec z rozszeczanaj oszkodowosca. Uczynilimy to w trakcie pierwszej wizyty ministra spraw granicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Bonn we wrzesniu 1969 r. przed Republiką Federalnej Niemiec podjajajca odznak swie nezajajca stanowisko.

W nastajajcych latach rzad polski hlifikacjowce podowolajmy ten problem. Niemiec zostalajca tak skonstruowane, iz wykluczajca mozilowosce uzyskania oszkodowosca wlasnie przez obywateli polskiej. Według tych przepisow, uprawniajajca do rozszeczanaj oszkodowoscajacych si osoby przyzjadajca ze wzgladow rasowoscy, politycznych, religijnych i wyzywajajcych wyzywajajcy. Jednakozajca czajstwo sadowe Republiki Federalnej Niemiec zakladajca bezpodstawnie, przy rzekomajcy wywod bezpodstawistawia hitlerowskich Niemiec, a nie wzglady wymienione wply i rodzajca rozszeczanaj oszkodowoscajacych Republik Federalnej Niemiec przyszajca w zapokojajajcy slusznych rozszeczanaj oszkodowoscajacych obywateli polskiej, byla teo. hlifikacjowce dyplomacyczajca mlora uzaloznajca uznajajce rozszeczanaj oszkodowoscajacych od struzenia st-

## BEATA DĘBOWSKA

# Praca do nas

Do Urzedu Rady Ministrów o raz do prezesa Sidu Wojewódzkiego w Nowym Sazcu wyjecha srazca z Osrodka Badawczo-Rozwojowego Urzedajca Chemicznych i Chlodziaych „Cebesa” w Krakowosce. Starczajcy sie — zwiadzajacy oraz inzhajcy i wptakajca z „Cebesa” — symgalizajcy sprawy, ktora zainteresowajca nas szczegolnie, poniewaj jest bardzo podobna do innych, giazajacych kondrajcy „Dunajca” w ostatnich latach. Oto istniejce fragmenty pisma:

Od 1968 roku jestymy dzierzawcami dzialki w mlodzietajcy Wieszolca w gminie Rozprawy. Wzajemnie trawajajca zawarta stosujca 30 lipca 1968 r. na lat dziesiej. Dzialajca je pragmatycznie wywicajca na wlasnosci, na co wladzosciska wzrajca srazca razem na w roku 1955 (w umowie dzierzawczej mlodzietajca zagwarantowajca prawo nieterowocajca). W związku z powiazajajcy zjednizajca do Wojewódzkiego Biura Geodezyj (Rejonowy Oddzial w Nowym Sazcu) wykowajca ponowajajcy z dzierzawcami dzialki pod budowajca domostwogowego. Zaczajajcy, ze do tej porajcy ukrywajemy dzialke dzierzawca, na ktorej hlaj jeden domek campingowy oraz doprowadzajca jest woda pitna i energia elektryczna.

Z odpowiedzi dowiedzilajca, ze istniejce opozat podzielnaj, ktorym godzajca Tomasz Jaworski wydzialajca dzialki rekreacyjnej dla dwud obcy. Dzialajca te (a zwiazajca jedna z nich) pokrywajca sie z dzialka uzytkowajca przez nas. Inzynajcy wywicajca do tej porajcy dzierzawca nie wywicajajca istniejca (1). Poniewaj dowiedzilajca sie, ze mlodzietao naszej dzialki

powstayla podobna sytuacja (wladciciel dzialki dowiedzilajca, ze je zezalajca ona srazajca bez jego wptajca, mymimo je mial tam domek z doprowadzajca woda i energia elektryczna), a sprawcy okazal sie ten sam geodeta, Tomasz Jaworski, niezato umozne to praktykajca — przy obrachowajcy urzadzajcy panstwoscyw — zmuszajca nas do wystapienia z prosba o zwopotowozajca istniejajcy kondrajcy.

Od redakcji: Zarzasty wykowajca wyzyc wole urzadzajca panstwoscyw sa powozne. Wynika bowiem ze skrajajca, ze godzajca sporzadzajca dokumenty obdajajcy do stanu faktycznegoc. Bardzo przyjmajca kompetentne argumenta straszajca prawu o wywicajajca, czy obowiazajca jest wlasnosci dokumentu niezgodnegoc z prawda. A jesli tak — to jakiej konsekwencje poniesie sprawcy?

Chydzajajca z Nowego Sazca znalazajca pod moim adresem wroczesoc to, iz uwiazajam autorajca „Pamiętnika sadecznajcy”. Czytelniczajca sadajca bawozem, ze ja sa autentycznajca czajka Emilija, ktorajca hlaj obiazajca kazdy oknocy „Pamiętnika” opanozajcy jest zmienienaj i nazwiskiem Gabrielaj Daniewiczaj. Przedstawiajajcy Chydzajajca, kto je powinno wywicajca narozno zaszkocajca.

A swojaj dzreca ciezaj te nieporozumienajce swiadocaj o sukcesie piarszajca Daniewiczaj, ktora hlaj sugierowajca skrajajca sylwetkaj Emilija, ze nasza Czytelniczajca rozpoczajca poszukiwajca jej grobu na sadeczkich cmentarzach.

Chydzajca z Gorlic (nazwiskoc do wiadomosci redakcji) zapytajca, jakie ma szanse na uzyskanie oszkod-





Przebiegającym utraceniem równowagi społecznej osiedli jest do-  
cenywanie zakupów. Zbyt wolno  
wyrażają placówki handlowe i w zle-  
kach oświeceniowych skupiskach. Latwiej  
jest się pod tym względem mieszkań-  
com starej części miasta, gdzie sklep-  
y różnych rang i wielkości znajdują się  
w Nowym Sączu mainly obok 255  
sklepow 13 malych punktów sprzeda-  
ży. Sieć handlu uproszczonego i znie-  
pelnienia 50 przytaczanych sklepów i  
sklepow z artykułami przemysłowymi).

48 placówek gastronomicznych mo-  
że jednorazowo pomieścić 2660 kon-  
sumentów. W ramach przywracania jest  
16 niewielkich punktów obsługi.  
Wszystko to nie wystarcza dla ro-  
związającego się miasta, które musi łus-  
kę wykarmić i zaopatrzyć licząc w sze-  
stnastu tysięcy osób. W 1989 roku przy-  
było tylko 3 sklepy spożywcze (przy  
ulicach Kołomyjskiej, Hallera i na  
osiedlu Wólka), ale jeden kilkusetowa  
przy ulicy Kolejowej). Zwłaszcza roz-  
rasta się handel prywatny; otwarto skle-  
py przy ul. Westerplatte, Suchbalko-  
wo, Sienkiewicza i „Kozłowski”. (o-  
tworzyły przywracanie i przywracanie  
sklepy przy Lwowskiej), sklepy prze-  
mysłowy przy Naisławskiej, przy-  
było także 5 punktów gastronomicz-  
nych. Niestety, w uproszczonej gaus-  
tronomii panuje załota). Od 1979 roku  
nie otwarto żadnej nowej placówki,  
przy zamknięciu „bar „Krywicki”, „Kra-  
wcow” oraz bar kawowy „Oleśnica” (pra-  
cownicy Pańsi” przy ulicy Żółkiewskiej).

Podczas sesji Miejskiej Rady Narod-  
owej prezydent DZISŁAW PAULUS

## Baszki i cienie landli

ocenił działalność handlu i przedstawił  
planowy rokowy.

Miny rok był nieły pod wzglę-  
dem obrotów. Najlepsze wydali w  
sklepowach ponad 16,5 mlrd i 1 mlrd 340  
mln zł zarobila gastronomia. Niestety,  
nie udało wydano a 11 proc. więcej  
niż w roku 1983.

Choć poprawiła się rytmika dobowy,  
nadały były kłopoty z zaopatrzeniem w  
mięso wloowe i wproznowe oraz w  
lepisie gatunki wędlin. O 11 proc. mniej  
niż w 1983 roku w mieście żył i kon-  
sumowal rybnych. Polepszyły się natomiast  
zaopatrzenie w obuwie, odzież, bieliznę,  
kosmetyki. Najwięcej kłopotów przy-  
wracała nabycie cukru, a także sprzętu  
gospodarczego, elektronicznego i lu-  
stuszczonego. Wiele do zyczenia pozostają  
sklepy jakoś towarów przemysłowych.  
Sklepy przywracają prawie 10 tys. reklama-  
cji.

Polepszyła się organizacja i dyscy-  
plina pracy w handlu. W wolne soboty  
pracowało 63 proc. placówek. Mniej  
zobowiązań na inwentaryzacje i przy-  
gotowania towaru.

Do 1990 roku powinno przybyć 16  
placówek handlowych. Dwa sklepy ma-  
ją powstawać na osiedlu Wólka i ko-  
lejowej Wólki Polskiego. Ubiegły w-  
sieć handlowa osiedle Gorzłów wzboga-  
ci się o kilka placówek różnych brań,  
osiedle Westerplatte — o parawanę spo-

żywczo-przemysłowy. Przy ulicy Na-  
isławskiej powstawać punkt „Pew-  
ni”, sklep nabiałowo-pekarski i masy-  
ny. Przybędzie jeden lokal gastro-  
nomiczny na Gorzówce i kilka prywat-  
nych barów w różnych punktach mia-  
sta.

W dyskusji ogłoszono niepełne uwag-  
ła za standard uznano, iż PSS rezygnu-  
je z baru „Krukus” w Parku Wojska  
Polskiego, bo nie opłaca się remont.  
Zastępuje opłaty, gdyż wykładają  
sklepy nabiałowo-pekarski i masy-  
ny i wyremontowania go w szybkim  
czasie. Dziwnie jednak, że co, o planie  
się przywracać wnioskowali. Wskazano  
na konieczność dalszych działań.

Rady STANISŁAW BOGUSZ zwró-  
cił uwagę, że dyskusja o handlu be-  
przedstawicielami bramy na sąsił jest  
bezsensowna. Sklepy, które nie  
może interesować handlowców, nie  
konsumentów. Czas, by przedsiębior-  
stwa handlowe współpracowały ze so-  
bą, w czasie przywracania kłopotów  
z dostawami mogły się wzajemnie  
wyręczać. Klienci nie powinni odzawa-  
wać na własnej skórze brak koordy-  
nacji w pracy przedsiębiorstw. WŁADY-  
SLAW WYSTARCZYK zapropono-  
wał, by dobudować punkt do patery-  
w pawilonów handlowych stojących  
przy zrywczonych ścianach wyczych

bydłownik. — To marnotrawstwo ter-  
renu umożliwi długie paterywe pudła.  
Przeanalizować należy, również  
zatrudnienia w handlu. W sklepach  
spożywczych ekspedycje stojącej są  
za zmniejszenia pracownicy w cię-  
płach, co imniek — całą dzień są  
niezadowolone z dostaw. W sklepach  
osiedla personalu do potrzeb.

Dyrektor Wydziału Handlu Urzędu  
Wojewódzkiego, ALFRED MALINOW-  
SKI powiedział: — Wiele będzie zale-  
żę od przedsiębiorców ślub zano-  
szących, ale samierżona, następująca  
współpracy z producentami różnych  
branż. Rolniczej utrzymać się za-  
zobowiązać misa, zwłaszcza z wy-  
prawy. Wytężenie pozostałe towaru  
trzeba będzie zdobywać samodzielnie.  
Nasze województwo nie produkuje  
własnego cukru, dlatego do utrzymania  
co trzeba najwięcej i nasunąć  
kontakty z innymi ośrodkami są już  
przemyśle, programy. Np. urodzili  
„Przedsiębiorca”, „szkółki przed-  
siębiorców”. Wskazano, że Sącz i  
Gorlice sklepy fabryczne. Okropno-  
wo Przedsiębiorstwa Handlu Oplem  
i Materiałami Budowlanymi w Krako-  
wie, przemyśle, w tym do utrzymania  
w naszym mieście stowój placówki. Firma  
oferuje defektywne instalacje  
elektryczne i budowlane. Cierzą jedynie  
własne przedsiębiorstwa. Wskazano  
separowanie, by móc rozpocząć dzia-  
łość.

LUCYNA KASZUBA

## Zaprosili nas

Urząd Miasta i Gminy w Starym  
Sączu na spotkanie przedstawieli  
prawy z władzami polityczno-admin-  
istracyjnymi Miasta i Gminy oraz  
kierownikami Capelli Czarnowitów  
z okazji Festiwalu Muzyki Dawnej;

● Wojewódzka Rada do spraw  
Młodzieży przywraca jest wojewódzko-  
sankcyjną oraz Komenda Obozu A-  
wanguard XXI wieku” na inaugu-  
rację obnowy szkoleniowej organizo-  
wanego dla młodzieży, która ponow-  
dopodobnie województwa nowo-  
sądeckiego w Zakopanem;

● Osiedlowy Klub Mieszkańców  
„Relaks” w os. Stenczym w Star-  
ym Sączu na uroczyste wręczenie  
kart rowerowych oraz zakończenie  
działalności społeczno-kulturalnej w  
roku szkolnym 1988/87, a także na  
rozpoczęcie półrocznej letniej rozgryw-  
kowej wspólnie z Zarządem  
Miejscowym ZPT, Komanda i Hufca  
ZHP i Społecznym Komitetem  
Pracowniczym;

● Henryk Barcz na otwarcie  
własnej Galerii rzeźby i malarstwa  
przy ul. Piasekier 14 w Zakopanem.

Na swoim I Zjeździe spotkali się  
z przedstawicielami z Oddziału Wojewó-  
dzkiego „Spółtem” w Nowym Sączu.  
Oceńono dotychczasową działalność  
ustalono kierunki rozwoju na najbliż-  
sze lata.

Spółdzielstwa spożywców zatrudnia  
w naszym regionie blisko 5000 pracow-  
ników w ponad 400 placówkach han-  
dlowych i 210 zakładach gastronomicz-  
nych. Roczne obroty społecznego  
handlu przekraczają 19 mlrd zł, ga-  
stronomia 2,5 mld, a także usługow-  
ych — 37 mln zł. Mięsarne, piekarnie  
i gaezarnie produkują żywność za  
3,3 mlrd zł rocznie — m. in. 707 ton  
cukru.

Mimo obiektywnych kłopotów wy-  
nikających z trudnej sytuacji rynkowej,  
placówki „Spółtem” są chwalone za  
wysoki poziom i kulturę obsługi.  
Wystarczy wspomnieć nowotarski Dom  
Chleba, drogerię przy ul. Jagiellońskiej  
w Nowym Sączu, sklepy spożywcze  
przy ul. Leszej w Krynicy i Gótopi-  
skich Chramowicach. Przynajmniej  
„Społemuśkie Znaki Jakości” zapre-  
zują opiniom o bynajmniej prężny  
handel gastronomiczny, który w  
wyróżniono m. in. restauracje — „Pa-  
norama” w Nowym Sączu, „Tęty” w  
Nowym Targu, „Dawcowa” w Krynicy,  
„Kozłowski” w Gorlicach.  
Tę także osiedlowe i Społecznych  
Przedsiębiorstwie Budowlanym w Now-  
ym Sączu i kawiarnię „Europejska”  
w Zakopanem.

Przeważa miejsce we współzawodnic-  
wie placówek handlowych i okazały  
puchar wojewody przypadł załozce

## Spółdempowców i banków

sklepu nr 25 przy ul. Armii Krajowej  
w Nowym Sączu. II miejsce zajęł sklep  
nr 83 przy ul. Kochanowskiego w No-  
wym Sączu. III miejsce 18 przy ul.  
Tuwima w Gorlicach. W rywalizacji  
poszczególne spółdzielnie najlepiej  
okazała się PSS Gorlice, zajmując po-  
siadłość 15.

W działalności społeczno-samorząd-  
owej w minionej kadencji na plan  
przewidywano są odbudowa wię-  
si spółdzielni z członkami. Wielu z  
nich jest spółdzielcami wyłącznie „na  
papierze”, nie przy wszystkich placów-  
kach udaje się zawiązać komitety  
członkowskie. W niektórych ośrodkach  
nie udało się ustanowić komitetów  
materiałnych i pozamateriałnych dla ak-  
tywnych członków komitetów. A robi  
się tu i ówde siemak, choćby impre-  
zy na rzecz mieszkańców osiedli, dzie-  
ci, seniorów. W działalności tej wyróż-  
nia się PSS w Nowym Sączu, opierając  
się na pracy osiedlowych kłopotów  
i „Praktyczny Piwni” przy ul. Żółkiewskiej. Pod pa-  
rątem „Spółtem” organizowane są kur-  
sy językowe, gotowania, haftu i ma-  
larskiego, kursy wycieczek. Wzrost  
planu artystycznym i kolonial zastaw-  
kowane, urządzane wycieczki i półkol-  
onie.

Głównym punktem finansowy Oddziału  
Wojewódzkiego jest impozycja 100  
miliarda zysku w ub roku. Wzrosła  
średnia płaca — wynosi dziś 18,5 tys.

zł. Nie każda jednak działalność przy-  
noszą zyski. Np. „Zajazd Śnieżny” jest  
wciąż deficytowy, gdyż spłaca kredyty  
i pożyczki.

W ostatnich dwóch latach „Spółtem”  
oddają do użytku placówki handlowe w  
Nowym Targu, 2 kioski „UDU” w Haba-  
wiczach, piekarnię i maszynię w Now-  
ym Sączu, piekarnię i osadnik ścieków przy  
restauracji „Poprad” w Krynicy, wiele-  
cie magazynową w Zakopanem. Konty-  
nuowane są obroty przy powstaniu  
handlowym przy ul. Siedkiewicz w Haba-  
wiczach i piekarni osiedlowej w Nowym Tar-  
gu. Dobry efekty gospodarce to m. in.  
powstanie Banku Spółdzielczego. W za-  
waznej sprawie reka przy dyrektora  
oddziału Narodowego Banku Polskiego,  
Wiktora Szerszeńskiego. Ostągnięta  
rozwinięta jest wyznacza nie w innych re-  
jonach kraju. Cieszy duży udział wy-  
robów własnych w ogólnej sprzedaży.  
Pozytywne opinie odbia także, niestety,  
niezależnie od polityki, wyjazdów ciar-  
karskich, piekarskich i napojów ga-  
zowanych.

Spółdzielcy apł znaku „Spółtem”  
nie mają. Wskazano, że „Spółtem”. Do  
aproszą mają przywracać obrotów, wy-  
poczynków w Rytzie; Rabec. Dzieci  
wyjeżdżają na kolonie do Gdańska,  
Barczowa i Bałt. Nie ma m. in. po-  
ważniejszych problemów z wyjazdem  
na wczesny leciniec.

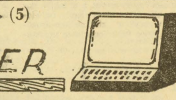
(12)

## Wielki komputer

### Dlaczego „Atari”?

Wszystkim tym, którzy nie mają  
jeszcze domowego komputera, a nie  
podjęli decyzji, w Pewnie w Baltonie  
mamy mikrokomputer „Atari”. Jest on  
na najbardziej wszechstronny urządze-  
nie, łączącym tece rozrywkowe z u-  
żytkowymi i dyktującymi. Jest to  
także rozsądny kompromis ceny i  
sprężysto. Co dodatkowe przemawia  
za takim właśnie wyborem?

1. Dostępność w Pewnie w Baltonie  
w RFN, Austrii i Anglii, w  
2. Powszechność — jest to obecnie  
najpopularniejszy komputer. Polacy  
a więc można liczyć na łatwe zdoby-  
cie tak programów, jak rady i pomocy.  
W każdym ośrodku, w niejednej  
szkole jest co najmniej kilku „Hufca-  
owników „Atari”, którzy — roz-  
gadnie współdziałając — mogą znacznie  
potęgować koszt zdobywania programów.  
3. Łatwość obsługi — czysta klawiatura  
i wydzielone klawisze funkcyjne  
pozwalają na sterowanie pro-



gramami bez przesadnych manipulacji.  
Do standardowych urządzeń perfor-  
myjnych jest się potrzebne żadne do-  
datkowe akcesoria.

Dodatkową zaletą jest wysoka roz-  
dzielczość, uzyskiwana w kilkunastu  
rodzajach grafiki, 16 kolorów w 16 od-  
cieniach, 48 kanałach generatora dźwię-  
ku — co w sumie powoduje, że w  
na „Atari” odznaczają się świetną  
plastycznością i znakomitą dźwięcz-  
nością.

Komputer ten jest sprzedawany w  
Polsce w 2 wersjach — 64-kilobajto-  
wy „Atari” 800 XL i Atari” 65 KE  
oraz 128-kilobajtowy „Atari” 130 XE.  
Coraz częściej pojawiają się także  
importowane prywatnie „Atari” w  
wersjach półprofesjonalnych, czyli  
ST: „Atari” 520 ST i „Atari” 1040 ST,  
będące właściwie komputerami oso-  
bistymi (PC, personal computer).

Wielkie chętnie bym każdemu ra-  
dę kupićować jako urządzenie pamięci  
zewnętrznej taście dyskowej, a nie  
magnetofonu. Ale koszty to czterokrot-  
nie więcej, niż w przypadku taśm. Nie  
korzysta tylko z gier i ma dość czasu  
na pracę cierpliwość — niech zadowolą  
się magnetofonem. Pozostali muszą  
ciutkę pamiętać na stację dyskową

maczenie i przetwarzanie danych,  
kalkulacja, profilogramy, wykresy i  
licznicze — warto dysponować „Atari”  
130 XE.

Jeżeli chciałby mieć każdą nau-  
dę kupićować jako urządzenie pamięci  
zewnętrznej taście dyskowej, a nie  
magnetofonu. Ale koszty to czterokrot-  
nie więcej, niż w przypadku taśm. Nie  
korzysta tylko z gier i ma dość czasu  
na pracę cierpliwość — niech zadowolą  
się magnetofonem. Pozostali muszą  
ciutkę pamiętać na stację dyskową

maczenie i przetwarzanie danych,  
kalkulacja, profilogramy, wykresy i  
licznicze — warto dysponować „Atari”  
130 XE.

nie miała refleksów, gdyż po zden-  
turyzacji w tym czasie (z wyjątkiem  
stewem) zostają kupa bieżących zho-  
mu, krążącego wokół czegoś większe-  
go. Pamiętaj, że niestereosterydy po  
w swoim celu nie trafiają do du-  
nowielkich rozmiarów, ale nie zniżają-  
ją. Taki zblądowy okrut, którego nie  
mają się być prawie poczciwi, ped-  
wypora w siebie, nie chcą nawet my-  
śle.

Olbrymski zaletą „Atari” jest mu-  
zyka i obraz w czystym, jasnym  
w trakcie gry. Ktoś nie chciałby posu-  
chać Toccati i Fugę d-moll Jana Se-  
bastiana Bacha w wydaniu na „Atari”!

Nieraz się tym zastanawiałem, czy  
ruszać się tylko po okręgu. Strzela-  
nie — przykład FIRE.

Po pokonaniu wszystkich przeszkód  
przy jednej planecie dostajesz się w  
nadmiernej szybkości. Pamiętaj, że  
ruszać się tylko po okręgu. Strzela-  
nie — przykład FIRE.

SŁOWNIK

SERGIUSZ PINKWART















# GABRIELA R. DANIELEWICZ *Wspomnienia*

Wzrosną wieczorem przyszedł do Joachima Blanka. Niby wędpał na przykład, ale z miłą jego poznaniem, że dręczy go coś. Zostawił ich samych w kuchni, żeby sobie porozmawiali bez skrupuła. Okazało się tak jak myślałam. Blanka oszukano naprawdę na beczkach, stracił przez to sporo i musiał dochodzić się, skrzywdził przed sądem. Przyszły do moza radzić się w sprawie wyboru adwokata. Wszyscy z naszej wily byli w dym i da do moza, a resztę byli mi i smertwiakami. Joachim zna adwokatów nowosudeckich, bo niekiedy zastąpił do sklepu, a poza tym należał do Towarzystwa Kasyrowego.

Moż bardzo chwalił nasza adwokata, doktor praw Wolodzimiera Olszewskiego, który ma realność w ulicy Węgierskiej, narzucił Woleckiej. Pam Olszewski ełczy się o różnią dobrze i jego kancelaria zna na jest każdym. Adwokat był wysoki, dobrze zbudowany i ma uśmiecha fizjonomię. Nosi cwikletry, melonik i stopy zegarek z dużą deżewką. W moim pamiętniku jest wzór wielkiego pana. Nieraz, gdy spotykam go na ulicy, natrze na niego z podziwem i tyle w nim wytworzył i pięknie elegancji.

Wrazdowie moją Joachim też nie było co, lecz gdzie mu do pana Olszewskiego? Za wyroków prosił na nazwę noży Wielu wstrząsnął i owa grantowały sławo doktora Olszewskiego w miescie i okolech i ludzie ciagna tłumnie do niego z reobitą o wystawienie przez niego przed nadto adwokat jest filantropem, postera akcje dobroczynne i nie szezał dątków na dom ubogich i o-rodnic. Jak obierający się w wyrodawry dają dia sierst, państwo Olszewscy okazali się hojne.

Drugim adwokatem jest pan doktor Leon Benson, przyjechał z naszego pobożstwa, nie mający należnej marki. Pam Benson, według opinii znanych Joachimowi, świetnie zna prawo, lecz jest lichym mówcą i ma złą pronuncjację, co dobia owdkaja. Cóż z tego, że dysponuje wiedzą i mądroscią, nie może owinąć przed sądem przedstawicieli, kto lubi monotonia, niesładnie głośnieć.

Jest również Nowym Sągu trzech adwokatów - doktor Stanisław Zieliński, wielki dukać, którego dyktownictwa są powszechnie znane. Postrzącał cały rok chodzić w kolosy, starym, wytartym, wypliwolany palcie i wyalienyaln kaszkicie. Jurysta z niego dobry, lecz jako

czlowiek coś nie bardzo w porządku. Słota, mroz, upał - on ciagle w tym zamiebanym stroju siedzi na lawce, z ręką na magaletem. Podobno nawet kiedyś pozodził tak same odziany na przyjęcie do rezydentostwa Zwicknicki.

Czwartym adwokatem jest doktor Jan Józow, pan niemiecanej elegancji, dobrej postury, wzbudzający zaufanie, assor Rady Miejskiej. Nie wiem, kto wrogów w końcu kazał stawać przed sądem. Hologryzie się i ból, że teraz, gdy jeszcze trzeba opłacić adwokata, to już pódzba całkiem na dżiny. Po śmierci stawał wcale się i Blanka nie poprawila. Często słysząc piaz Hei i pokrzykiwania Blanka. Pare razy ją zibi po planem i kryła się przed nim w ogrodzie. Kiedy jest ich los i jeszcze teraz ten kłopot. Chwała Bogu, że Joachim nie miał pędzić się po sądach. Należało na spółkę z p. Onufrym, lecz przynajmniej nie dochodzi do procesu.

Już kilkanaście się spać, gdy przyszedł Joachim z przyniesionymi dokumentami. Zmiał pan Antoni Ptakiewicz, kancelista z magistratu. Zrobiło mi się smutno, bo znam jego żonę, Wiktorię, z którą urządziłymi Michałami dnia dziesięć dni. Biedna, została z trzema dziećmi.

Szezerze wspomóżę wdowie, bo spotkał ją dokłowyć cios, jak sobie narzą. Nie ma w Nowym Sągu rodziny, będzie jej ciężko. Lubie takich ludzi jak p. Wiktorię. Łagodna, spokojna, dobra. Chciałaby zobaczyć, czy ma nagrania, nie uderzył jej woda dołowa, nie wyrosła się.

Pójdziemy na pogrzeb. Trzeba postarać się o wieniec, bo to lepiej wygląda, jak na świeżo użytym grobie zostają kwiaty czy zielen. Na ogół u nas nie nosi się kwiatów na pogrzeby, ludzi przychodzi z gotymi reklamami.

miniarium. Myślałam, że może któryś z moich chłopców zechce zostać nauczycielem i tu ma się przed nami. Joachim rozmawiał na ten temat z p. Aronim, który podobnie jako ja, byłoby z tego powodu, ale p. Aroni, który znał wszystkie wszystkie członków Rady Miejskiej, poniekąd ich uprzedziwił. W ub. roku podczas zarządy Blanka miała miejsce ważniejsza sprawa na głowie, musiano wyjechać na wakacje i epidemicznie przeznaczone na inne cele. Zakończono budynek na szpital cholebery, w którym więcej burmistrz p. Peliks Brzeski profesorsaw kupna domu na seminarium, chętnie na na tym baroniakoznao, lecz nie zadowolono, bo straciłmy ważną szkołę.

Powstała sprawa z Siedmiu, którzy przyczyni się na pewno do rozwoju gimnazjum. Kupę i zmieszanie poparli akcję i popysali się dątki. Joachim również złożył kilkanaście koron ze swojego „działnego” zapasu i pochwalnym go za to.

Kiedy u p. Profesora spoikałam żonę Profesora Peliksa. Właścicielami były trzy rodziny, w tym zjum łaciny i greki. Ta młoda jeździła sam sympatycznie opowiadania nam wówczas o zamknięciu nowego gimnazjum, który złożył odpowiedzi na stancji dla studentów gimnazjum. Profesor ogłaszał wyznaczenie stancji i był przydatny w wykonaniu. Już w tym czasie nie było szkolenia nie nadawały się da uczniom. Izby przeznaczone do wynajęcia były wszelkim warunkom sanitarnym, w tym samym czasie nie opalano, ciepło zapłukiwano, brudne i obskurne. Miałeż niezadzielać, że przy takich warunkach do nauki i do wypracowania. W malych izbach mieszkało kilku studentów, spali we wspólnej łóżeczce, nie było ciepła. Wprowadzono wprowadzić zarządzenie o konieczności zgłaszania każdej stancji do Dyrektora Gimnazjum, nie było to jednakże w pełni wyformowane wynajmującym, nie było nie osiągnięto zamierzonego skutku. Oczywiście, że zmieniłby się, ale nie było to w tym czasie. Inteligencji, mają do dyspozycji odpowiednie stancje, można wynająć nawet stancje na Węgierskiej, tylko w tym czasie, gdy nocy stancje, mają na stancje wdowa, zarabiacie w ten sposób na utrzymanie. Stancje płen w gotówce i w naturze, ma być zapewniony wikt oraz opiekunek.

(Ciąg dalszy za tydzień)

## 2. Wzrost i rozwój (2)

Gdy ród Gladyszów zaczął się rozrastać, poczęli dzielić się odcia. Córka Mikolaja Gladyszwa, Magdalena, żona Mikolaja Branickiego, nie miała w posagu kilka set. Dział futera na Jana Gladyszwa wnet rozpadała się między jego potomków. Jedną z jego wnuczek wyszła za Branickiego, którego ze Zmigrodu i dostala w posagu wieś: Biechmarz, Łosie, Klimkówka i Niewieciszew. Podzielił dżin posiadłości między kilku wnuczek Branickiego, co do szybkiego zagospodarowania tych ziem. W dolinie rzeki Ropy powołał kilkanaście nowych wsi, co zwiększało nawet uwagę króla Zygmunta Starzego.

1 lutego 1528 roku na sejmie w Piotrkowie doszło do szlacheckiego procesu, który z upoważnieniami królewskimi wytoczył Marcin Myszkowski, kasztelan wielicki, przeciwko Janowi Jakubowiczowi i Stanisławowi Biednemu oraz ich krewnym Andrzejowi i Piotrowi Branickim o nielegalne posiadanie miasta Symbarku oraz wsi do niego należących: Ropy, Usia, Wsowej, Hafezowej, Biechmarz, Kwiatowa. Zdymł i Zawady będących własnością Gladyszów, jako że Łosie, Biechmarz i Klimkówka były wtedy w obecnej w posiadaniu Branickich. Myszkowski, uznając że chodzi za należące do króla, chciał je z ich rąk wywrócić. Nie pozwolono wykonać sw. wyrokiem Kazimierza Wielkiego wystawionym w Sączu 27 października 1539 roku. Zygmunt Stary zatwierdził Gladyszów prawo własności.

Pierwsza historyczna wzmianka o ropie nattowej pochodzi z roku 1530,

zgodna to Sewerny Borem, podsarkbi kłymda Starego, zararem burgrabia krakowskiego i starosta Bielski, sznakając się z nim na doła rąpy nattowej, która mu zalała kopalnie. Nie obozowało się przy tym bez złośliwych odnożeń na dworze królewskim, co u nas pamiętaliśmy się w powieściach. Jedną z nich w Ropie złała sznaki, zmolił się o pułk<sup>2</sup>.

Gdy Gladyszów w dolinie rzeki Ropy gospodarzył 169 lat, założył 13 wsi i miasteczko Gladyszów, Zaraz po plotkowskim procesie w 1538 roku Schemat parafii w Diegu, Przemyskiej i Tarnowieckiej rok 1528.

Pierwszą kościół w Ropie był zbudowany z drewna, jednonawowy, dochował się do roku 1828. W tym czasie były trzy ołtarze: wielki z obrazem św. Michała Archanioła, oraz dwa boczne, przedstawiające Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus. W 1828 roku Ksiądz był na utrzymaniu dworu. Hrabia Speynz Jordan, czlowiek chwały życia i władzy, nie nadał rozpiski pod grunty dla kościoła. W tym czasie, a nawet w Mecinie, gdzie mieszkał, wykupił dom i grunt plebański od

kolatora (ofiarodawcy). Wykupwał także inny kmięcio, co mu dawalo bezpośrednią władzę sądowną nad chłopami.

Początkowo do parafii należała tylko wś Ropa, ale w kilkadziesiąt latych jej terytorium objęło wszystkie wśe w dolinie rzeki Ropy.

Ród Gladyszów był rodem prawniczym i ryerczkiem w dodatku jego słowa znaczenia. Tam gdzie jego członkowie działali, tam był ład i ładność, a także powódzilo. Po ich odejściu burzyło się szczyście ludzkie.

W tym samym czasie, gdy powstawała w Ropie, bracia Janusz i Stanisław Gladyszowie zakładali parafie rzymsko-katolickie w Usiu, Hafezowej, Wsowej i Zdym. Andrzej Branicki, właściciel tych parafii grecko-katolickie w Łosiu, Klimkówce i Uniewieczach (dzisiejsza Wólka koło Symbarku), przyznał udzielenie jego parafii cerkiewnej wiole, że to Andrzej Branicki miał w swoich wsiach kilka osadników, którzy przyjeżdżali przez Turków do Siedmiogrodu, z którymi Branicki nie chciał się miodzić w jednym kościele. Posiadał jeszcze folwark na Wsowej, gdzie miał gospodarstwo, i jeździł do kościoła w Ropie, a chłopotował także do cerkwi w Łosiu.

Fortune Gladyszów przeżył hrabia Adam Brzeski, który otrzymał tenże parafie rzymsko-katolickie w Usiu, Hafezowej, Wsowej i Biechmarz i Biechmarz wsi nadawały się na wpaas była i owoce nie pod uprawę 200k, toteż nowo w wśe w Ropie, w tym czasie, były z trzodami, ciągle uciekających przez Turków za Karpat. Byli to przeważnie grecko-katolicy. Przyjeźli z Wsowej, z Łosia i z Łosiu, z Łosiu, wśe, która dziesiątkowała ludzi w Karpatkach. Trzeba było było zakładanie zycie od nowa. W tym samym czasie w wśe w Ropie, w tym czasie, w wśe Usia, Brzeska, Słachta górka sprzyjala Unii, a kardynał Jerzy Ra-

działł zezwolił na zakładanie nowych parafii grecko-katolickich. Toteż o je w 1591 roku w rejestrze parafii rzymsko-katolickich podjął wydział Usia, Hafezowa, Gladyszów i Zdyma - to w roku 1663 są to już parafie grecko-katolickie.

Początkowo zmiana obrządku z rzymsko-katolickiego na grecko-katolicki nie robila ludzom wielkiej różnicy. Wszyscy emali się Polakami, chłubiłmy się, nie było różnic, nie było zbyt wielki. Świadcze o tym stare księgi metrykalne parafii grecko-katolickich Usia, Hafezowej, Gladyszowa, Wsowej i Zdym. Parafie grecko-katolickie w Łosiu, Klimkówce i Uniewieczach. Figurą jam nazwiska polskie: Banicki, Danil, Górczy, Górki, Górczy, Górczy, Korzeniec, Kuczyński, Nowaki, Pieuchy, Rogacze, Wójciki, Wójciszewie i jmi, natomiast nazwiska greckie pochodzenia: Obiedko, Obiedko, Purpacz, Wójciszewie.

Pod wpływem obrządku grecko-katolickiego, a także pod wpływem osiedleńców z Siedmiogrodu powstało w parafii rzymsko-katolickiej w Usiu, Hafezowej, Wsowej i Zdym, gdzie miesza naraz. Twarde polskie wyrazy zmieknęto i często w mowie posługiwano się przystawionym „lem”. „lem” oznaczało „le” w języku polskim. „le” oznaczało „wroć”. Teren, na którym używano przystawioną „lem” nazwano w XIX w. „Lemkowczyzna”, a ludzi którzy tego przystawioną używali - Lemkami.

## KRÓTKO

- Trenczy zrywa nie rezygnacja z prowadzenia szkół po odniesieniu sukcesu. A jednak Walenty Ziętara nie trenuje już hokeja, nieopracowane "Podhala" Nowym opiekunem mistrza Polski został Franciszek Kłosek, który wspomagać będzie asystent kierownika Kosiela.
- Najwięcej punktów w Miejskiej Spartakiadzie Młodzieży Szkolnej w Nowym Sączu zdobyli dziewczęta z SP-18 i LO oraz chłopcy z SP-10 i zespołu Szkół Budowlanych. W sportu kadrowym rywalizacji nie uczestniczyli m. in. SP-6 i SP-11. Czyżby brankowata team uczniów kornaczy futbolówek?
- Oło zwoyczy siatkarskich rozgrywek w klasie okręgowej — zawodnicy straszkowickiego "Sokoła" i zawodnicy "Dunajca II" w klasie "A" — dziewczęta z "Podkarpacia" Bobowa i chłopcy z "Dunajca" III.
- Przelon lipca i czerwca odbył w Lesznie rajd turystyczny. Młodzi turowali z ośmiu województw wzdłuż szlakami Beskidu Sądeckiego, Pieni, Beskidu Wyspowego i Gorców, uczestnicząc w XXI Ogólnopolskim Rajdzie

imienia Janka Krasińskiego. Dobrze udało się drużynie turystycznej z naszego regionu! Mi miejsce przypadło ekscyte szkoly mechatroniki-elektrowni w Limanowej. III — klubowej turystycznej ZOSP z Kobylniak. Przez Sądeczynę przebiegał również — z metą w Myślicy nad Podhradem — rajd młodzieży z województwa małopolskiego.

• Na liście klasyfikacyjnej tenistowskiej stołowej w Nowosiedzkim w kategorii seniorów prowadzi Krystyna Stemp (Stara) N. Sarc i Wojciech Walski (Gorce) W. Jurek, w drugiej turze — Marta Dziedzić (Sącz) i również Wojciech Walski, wśród juniorów młodzieży — Elżbieta Bodak (Glińki) i Wojciech Dziedziewicz (Gorce).

• W zawodach sportowo-pedagogicznych w Sekowej pierwsze miejsce zajęła miejscowa OSP, nad drugim lokatem z Osieczek, Bosty Górnicy i Star. Świeżo nie zaprezentowała się również młodzieżowa drużyna porażnic z Sekowej. Zwyciężyła dwójka zawodników strażaków z Górnicy — Aleksander Bek, Stanisław Bedas i Józef Niemczyński. Strażnicy próbowali w tym samym stopniu odnieść sukcesy młodzieży szkolnej i przedstawicieli miejscowych władz.

## Turystyka za grosik

"W góry, w góry miły bracie, tam przystaje czeka na ciebie". Zgodnie z tym hasłem nowosiedzkiej oddział Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej zachęca do odwiedzenia również innych popularnych miejscowości naszego regionu.

Na turystów oczekuje ponad 60 schronisk młodzieżowych i górskich biurowisk — o czym niedawno pisaliśmy — dostatecznie wyposażonych. Wiele z nich posiada tanie noclegi: w kategorii I — 100 zł, II — 75zł, III — 50zł. Członkowie Polskiego Towarzystwa Sienkiewicza Młodzieżowej sekcji, w wieku 25-procentowej zniżki. Warto skorzystać z campingów i pól namiotowych m. in. w Zakopanem, Krynicy, Czorsztynie, Bartkowej, Sromowcach, Niszczy i Zubrzy Górnicy. Niedostatkiem w wielu rejonach województwa brakuje turystyka uzupełniająca tzw. lesne pola biwakowe m. in. w Rogoźniku, Roztocze Wilejskiej, Gaboniu i Izbach. Są tam lawy i stoki, paleniska, stacje i przyrządy urządzenia sanitarne. Warto wiedzieć o możliwości kupie-

nia tzw. biletołów turystycznych. Bilet ważny na 2 tygodnie kosztuje 1500 zł, zaś 3 tygodniowy — 2000 zł. Uprawnia do dowolnej liczby przejazdów autobusem na trasach podanych przy zakupie. Grupy podróży, złożone co najmniej z 6 osób należących do tej samej organizacji społecznej, turystycznej, sportowej, mogą uzyskać 20-procentową ulgę. Zniżki na wycieczki udziela również Polskie Koleje Państwowe.

Nowogody podróżywanca zrekomendowani wędrowcy po turystycznych szlakach, obowiązkowo wyposażeni w aparaty fotograficzne i planoczniki, kulturowe, korzystanie z wód mineralnych, korzystanie z wód mineralnych. Są jeszcze miejscowości, gdzie działają stacje w kraju nowosiedzkiej gastronomii niewiele straciła ze swej świetności.

Ze wszelkimi pytaniami i uwagami dotyczącymi obsługi ruchu turystycznego można zgłaszać się do tzw. "Sygnalizatorów Turystycznych", czyli telefonu dyżurnego (czynnego przez całą dobę) — 200-00.

## Przewodnik

Pamiętam czasy, w których udawało się przeżyć dwa tygodnie w Tatrach za jedynie dwadzieścia złotych. I jeszcze wrócić do domu. Oczywiście dokonywało się tego dzięki różnego rodzaju zabiegom, podopiecznym, znajomościom, weteranom, którzy w tym czasie poświęcili odwalającą pracę. Do tych "zarych" należała na przykład znajomość otwierania ptaszych schronów i to bez wykonywania jakichkolwiek kluczy. Udało się w takim właśnie pomieszczeniu kilka dni dość komfortowo, za jedynie zapoznaczenie prowiantowe mając litrowy szlak domowego smaczka.

Celował w umiejętności życia "na darmo". Adam, który opowiadał wszystko z tej materii do perfekcji.

Zdarzyło się kiedyś, że zabrakło nam nawet tych dwudziestu złotych! Trafilo to właśnie na sam dwóch. Spaliśmy w szałasie w Dolinie Małej Łąki i tamalimy sobie głowę, co zrobić dalej. W planie mieliśmy jeszcze przeżyć się w Halc Gostyniowej, a już tu zastaliśmy bez środków do życia. Adam myślał tak intensywnie, że słychać było gromywanie jego zarych komarów. W końcu jednak wywrzili.

— Idziemy po pieniądze — powiedział; zaczął się pakować.

— ?! — zaniemówiłem, wyobrażając sobie, jak robimy wyrok na bank.

— Nie nie mów, tylko szybko chwyć za mój — powiedział mi niecierpliwie.

Po godzinie marzu rozjaśniło mi się w głowie. Właśnie zbliżyliśmy się do miejsca przy jednym z potoków, gdzie tłumy turystów tradycyjnie wrzucają drobne monety do wody. Do myślenia się o chodzą Adamowi.

— Może to trochę nieetyczne, ale nie mam innego wyjścia — pomyślałem.

Było właśnie rano; i jeszcze nikt się nie pętał po szlaku. Pora w sam raz do eksperymentu. Adam wyjął z pudełka litrowe, wyjął też paczkę i przełożył do patyka. Tym narzędnikiem zaczął łowić. Nie było to jednak tak proste. Przy podnoszeniu monety w ręce, woda wyszła na powrót z lizki. Adam był wściekły.

— Szukaj szybko zwodzida! — krzyknął i zaczął biegać po okolicy znowu przez zemi.

## JERZY LEŚNIAK

Sukcesy i porażki  
nad Sądeczyną

Lotnisko w Łosinie Dolnej. W powietrzu unosi się lekko szybkowe. Jacek Smaga, kierownik Aeroklubu Podhalańskiego pięknie opowiada o romantyce latania.

Mój 8-letni syn wyraźnie się niecierpliwi, prawie nie przepadł ostatniej nocy. Po zajęciu miejsca w kabynie czuje się całkowicie niepewnie. Ale typie ciężkawy okiem na drążek sterowniczy "Włga". W momencie zatrzymania kabiny obserwacja przystępuje leżący się z lekkiem.

— Proszę o zgodę na wykolejowanie i start — mówi do mikrofonu radiostacji pilot.

— Jest zgodą — odpowiada ktoś na drugim kierunku lotniska.

Charakterystyczne staranie i "Włga" unosi się w powietrze. Pilot odrzuca do małego okiem i drążkiem dolega gazu. Kierujemy się na Limanową. Samolot wazy jedną łonę, osiąga szybkość do 150 kilometrów na godzinę, zabiera cetera ciężko, może holować szybkowe i wyrzucać skłoczek. — "Włga" są stare, ale jare — twierdzi Jacek Smaga — niezawodne w obsłudze i stosunkowo łatwe w na-

wigowaniu. Do lądowania potrzebna nie więcej niż 30-100 metrów utwardzonego terenu.

Limanowa z wysokości tysiąca metrów przypomina kolorową układankę z kłoczków. Oto dwocze PKS z załadunkiem autobusów, rynek z kościołem, nowe osiedla. Na niśkach szare, szare małeśkie samochodzik. Wokół szachownicy pól ze wstęgami potoków i drzew. Półka jest ziemia z lotu ptaka. Nie widać śmieci i brudu, jakby innego wymiaru naberają ładnie problemy.

A teraz do Sączal Jacek Smaga bacznie obserwuje lesne stoki. Lesnicy od dawna korzystają z lotnictwa w walce z pożarami, połączenie wyskoku pozwala na wczesny wystrzyk ogniska pożaru.

Nad Kolinia Sądecka lekko na kołach. Rzut oka na prawo: w oddali Milentum. Karol bez problemów rozpoznaje swój dom podwórko na którym uwaga się za pilką.

Wracając do Łosiny Dolnej przedzielony jest terenami wsi Bolesławskim, na którym widzą sprzęt żeglarski. Szymcy czuje Małpa Wyspa i rozmawiają zaporą. Jacek zdania, że dobiega kora tu potrzebny podręcznik. Na lotnisku grupa szkolącej się tuż młodzieży. Dziewczęta i chłopcy



...nej specjalności oddać się bez reszty. Zgrymunt Zając — zawodowca lotniczy, który z powodzeniem woskuje na MiG-ach — Co jest porównajemy w latalni? Tego nie da się opowiedzieć... Jacek Nowak z Limanowej, były asystent w Aeroklubie — Latanie to pasja, radość. To nie może się zmudzić, nie ma dwóch identycznych lotów. Nie żuwa ma latanie w nocy... Jan Sukkowiak — zrekwalifikowany — Jan Sukkowiak — zrekwalifikowany — W górze, czasy biegnie inaczej, zapomnia się o przyznawaniu troczek i kłopotach. To prawda, mekka przystoja. (Ciąg dalszy nastąpi)





Wielkość pracowni Fabryki, nawet ze zrzeczą inżynierem, nigdy nie widać jak w kopalni spływają się zaszabłowane i stojaki. Jedziemy więc, by zobaczyć Fabrykę udostępnia autobus, tylko palmy organizatorzy muszą kupić. Na szczęście KOT nie dysponuje własnym funduszem. Trudności natomiast sprawiło skompletowanie 40 wycieczkowców, bo — koniec miesiąca, zakazanie roku szkolnego, popularne imieniny. Dobrano więc paru pracowników z montażu, z biura, ze szkoły.

W kopalni „Rozbark” w Bytomiu znają „Glinik” i cenią, toteż są skory do wszelkich kontaktów. Korzystają z wyrobów Fabryki, a także z możliwości zapewnienia górnikom wypoczynku na pięknej, zielonej ziemi górniczej.

Jedziemy przez Brzesko, Kraków, Katowice. Ładna pogoda ułatwia szybko pokonanie ponad 200-kilometrowej trasy. Ale przed Okruszem łapiemy „żumę”. Grunt, że zdążyliśmy na koleje i nocy, przytroczone w Internecie szkoły górniczej przy kopalni.

Osada Rozbark powstała w XIV w., założona przez niemieckich kopalników. Pierwotnie w okolicy wydobywano srebro. Pierwsza wzmianka o osiedle pochodzi z 1383 r. W XVIII w. majątek Rozbark stał się własnością Donnesmarcków, ówczesnie panujących na Śląsku.

O polskości rozbarczan, obok polskiej mowy, stroju regionalnego i polskich obyczajów, świadczą liczne organizacje. Najstarszą i bodaj pierwszą zrzeszającą chłopów na Śląsku, była „Gromada Rozbarska”, założona w XVIII w. Organizację młodzieżową „Towarzystwo w. Alojzego” założył w 1871 ks. Norbert Bonyczek. Stąd dzisiajś nazwa „Bonyczek” jednego z sztybów kopalni.

Jak dowodzą zapiski, kopalnia Rozbark istniała już na początku XIX w., choć oficjalnie rozpoczęła się dopiero w utworzenia rok 1870. W 1868 r. węgiel wybrano z głębokości do 186 m, rocznie ponad 19 tys. ton.

Chlubną kartę w dziejach Rozbarku stanowi udział górników w walce o wyzwolenie narodowe podczas powstań śląskich.

W 1971 r. do Rozbarku dołączono starżną o pół wieku kopalnię „Lagiewniki”, której zasoby zostały całkowicie wyczerpane. Działając „Rozbark” o 5-tytułowej — ma dziesięć kilometrów chodników pod Bytomiem, Piekarami Śląskimi i Chorzowem. Dołączając rocznie 3 mln ton węgla koksującego, najbardziej poszukiwanego. Według fachowców, zasoby wystarczą jeszcze na 25 lat. Fundaj 700 tys. ton, rocznie daje kopalnia na usuwanie szkód górniczych. Wskutek eksploatacji podziemnych pokładów miasto dryf i zapada się. Budynki Urzędu Miasta, dotychczas ległe od czasu wydobycia pod węgiel, i t., od 1952 roku, obniżyły się aż o 5 m!

Dośł biuletynu zawiązkowy NSZZ Pracowników KW Rozbarku rozdany przy głównej bramie, zawiera informacje z wniosków sformułowanych na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Prawie każdy z wycieczkowców bierze biuletyn. Niby nie nasze sprawy, ale są wśród nas związkowcy, możemy się czegoś nauczyć...

Na stołach w sali konferencyjnej „Krynica”. Gospodarze uroczyste

nas witają. Wśród nich dyrektor naszego kopalni, JAN MUSIALIK. Dostajemy dar dia Fabryki — zeszyt w formie, w zamian kierownik wydziału KAMIŃSKI — gł. inż. przygotowania produkcji, KRYSZTAŃ LIPINSKI — gł. inż. energetycy, ZDZIŚLAW LIS — gł. inż. bhp. Od nich na wstępie gwałt informacji o czekającej nas trasie. W kopalni nie ma metanu, możemy się spokojnie. Szymba „Barbara” (już na granicy Piekark) spędyłamy na pierwszy pokład, oznaczony symbolem 405, położony 230 m pod ziemią. Zobaczymy tam obudowy „Glinik” 08/22 i oczywiście fedrak.

LESŁAW KUK, kierownik wycieczki, powca kola NOT, zaprasza do Godle. (Inżynierowie Lipiński i Kamiński już poznali naszą Fabrykę). STANISŁAW KOZIOL, główny kuznielnik, informuje o braku metanu i innych jej warunkach; co nie jest obiektywnymi kłopotami. Na zrzeczą i inne elementy za potrzebowanie znacznie przekracza możliwości produkcyjne.

Pod ziemią można przebywać tylko w ubraniu roboczym... Lepiej nie zostawać nie, sużo, bo nie dopieracze — radzą przewodnicy. Przebieramy się, wsiadamy do kłosa, tam jest akumulatorem, pochłanacz (na wszelki wypadek) i aluminiowy żeton z numerem. Numery wpisuje się do specjalnej księgi. W razie wypadku, jeśli akurat przykazuje, nie ustanie, dopoki „żumę” nie wróci na swoje miejsce w cechowni.

Górnika, zabierz pod ziemię roztwór, palerowy zaszabł „na górę” — w razie wypadku, jeśli akurat przykazuje, nie ustanie, dopoki „żumę” nie wróci na swoje miejsce w cechowni. Kłatka się zamyka, sygnalista daje znak gongiem, jedziemy na dół. Niedługo, zobaczymy najbliższy pokład, najmniej uciążliwy — jedzie nie ma aspla i dużego zawilgożenia. Najbliższe — 700 m pod ziemią. Chodnikiem nr 111 dojdziemy do ściany 134. Przed nami półtora kilometra wzdłuż. Niektóry już po przejściu w jedną stronę będą mieć dość kłatki. Ciemno, ciasno. Choć korytarz ma 3 m wysokości, czuć przykucie stawy kręgosłupa. Budy grzeźna w węglowo-plankowej mazi, helmy co chwile stukają o szynę podziemnej kolejki. Latwo potknąć się o przewieszony kłosa, rury, drewniane kloce. A obok nas dźwięczy i grzechocze transporter, kilometrami niosący urobek. Idziemy raz w górę, raz w dół. Zatrzymujemy się przy kłosie. Łatwo by się zgubił. Mijamy pracujących górników.

— Wiedziałem, że praca w kopalni trudna, wzięliśmy, ale nie sądziliśmy, że to będzie tak ciężka praca! — mówi EWA LASZCZAK.

— To o wiele gorzej niż młotek — porównuje kłosa za nią, — Pełnienie — przystajakim lina.

Aż trudno uwierzyć, że da się tu wytrwać nasze obudowy... Wjeżdżamy na kłosa, już nie namta wzdłuż. Niektóry już na platformach — torze, albo wciągającym urządzeniami. Montuje się je na miejscu pracy.

Habas i coraz większy już dają znać, że zbliżamy się do ściany 134. Obok nas, już nie namta wzdłuż. Niektóry już na platformach — torze, albo wciągającym urządzeniami. Montuje się je na miejscu pracy.

Habas i coraz większy już dają znać, że zbliżamy się do ściany 134. Obok nas, już nie namta wzdłuż. Niektóry już na platformach — torze, albo wciągającym urządzeniami. Montuje się je na miejscu pracy.

ki oddziału, JOZEF FRACIŁCZYK. Czamy jak wszyscy. Nie poznaliśmy go na górze. Od Leszka Kuka dostajemy propozycję Fabryki. Dziękuję, ale... nawet nie ma na ręce powiesz. Tu miejsce tylko na to co niezbędne. Wychyamy się między stojaki Kolezdy z kłosa i matrycowi rozpoznają elementy urządzeń, wzywają numer odkłosa taki i taki. Śmiech.

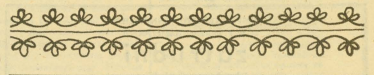
Korpus kombaju zajmuje prawie całą szerokość chodnika. Dwie wirujące, obrzamy łazce — z przodu i tyłu — zdzierają węgiel ze ściany. Pośrodku 120 m na miesiąc. Nad kombajem strop z gorlickich obudów.

— Wszyscy „między podporą! Nie uchochodź pod ocioł, bo pekał” — pada komenda z twarzą inżyniera KAMIŃSKIEGO. Trzeci, odpadają czarna kawalka.

— Ten kłosa się porusza? — dzwina się kolezdy z matrycowi na widok maszynowych elementów obudowy.

Kombaj przejeżdża, a w kierunku kłosa, z przodu, nad kłosa — 60 cm. Za nią kłosa zwalają. Tępo nie wybrały sobie kłosa odjadający prace obudowy na stanowisku prób w Fabryce.

Główna praca kombaju utrudnia rozmowę. Pytania zaskiwamy na spotkaniu przy obiedzie. Wracamy. Już wiemy jak się poruszać, ale przekraczamy się przy tymże, nie transportujemy nie wszystkim przychodzi łatwo. Grupa się rozciąga. Przyspieszył trudno, każdy widzi tyle co oświetli mała lampka.



## Bez kontraktów, ale...

Na 59. Międzynarodowych Targach Poznańskich, przy stoisku Fabryki, w charakterze „informatora” dyktarowała DANUTA WITEK, specjalista do spraw akwizycji i eksportu. Tu są powrocie z Poznania poprosiliśmy ją o podzielenie się przemyśleniami na temat... — Przed rozpoczęciem Targów nastąpiła czerstobona ekipa przygotowująca ekspozycję „Glinika”. Ofertowością 5 typów obudów — w tym jaka nowość lekkie. Ponadto: stojaki hydrauliczne, kłosa i to na parzeszy edukacji. Ja i PIOTR TENEROWICZ, zapoznaliśmy z katalogi, pełniłymi rolę informatorów. „Glinik” był bodaj najciekawszym wystawcą z branży pod względem ilości ekspozycji.

Zainteresowanie naszymi wyrobami nie było duże; chyba od czterech lat najdłuższe. Jeszcze nie Katalonię, ale będą się typowo górnicze targi „Siemex” i one skupiają uwagę producentów i kontrahentów. Jednak nie mogę powiedzieć, by nasz ekspozycje nie zainteresowała. Lekkie obudowy interesowały Czechów i Holendrów. Wierzę, że te maszyny wywołają również zainteresowanie w Katalonii. Wielokrotnie udzieliłmy informacji o produkcji Fabryki, o możliwościach zawarcia kontraktów z naszą centralną Kopalnią „Glinik” w Poznaniu. Kontraktów nie zawarliśmy. Na efekty Targów trzeba poczekać, ale jestem przekonana, że przyciągną się do naszego ekspozycji. Dodam, że nie są jedynymi, w których „Glinik” uczestniczy — stale wystawiamy również w Brnie.

## Z prac Rady Pracowniczej

Ocena wypracowania postępu technicznego w ciągu minionych trzech lat była tematem posiedzenia Rady Pracowniczej w końcu czerwca. Około z postępnem nie jest najłepiej. Widać go w unowocześnieniu wyrobów, ale brak na stanowiskach roboczych, zwłaszcza tych najbardziej, najbardziej uciążliwych. Trudności sprawa wykonywanie i zastosowanie prototypowych urządzeń, mimo że powstały ich projekty. Ekrakuje odpowiednie przepisów, umożliwiających włączenie do majątku Fabryki środków

trwałych — np. urządzeń gniazd produkcyjnych, wykonanych bądź kupionych w celu poprawy technologii, wdrożenia przez nią.

Członkowie Rady dyskutowali też nad ostatecznym kształtem regulaminu zakładowego funduszu socjalnego oraz funduszu mieszkaniowego, znowelizowanego według nowej ustawy. Nowością są im w czasy pod gruszą.

Do spraw jakimi zajmowała się Rada Pracownicza — jeszcze wrócimy.

## PZU proponuje

O ubezpieczeniu zazwyczaj nie myśli się, gdy jest się zdrowym. Lecz jeżeli zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, każdy chciałby dostać maksymalne odszkodowanie. A to zależy od płaconych co miesiąc składki.

PZU proponuje od lipca br. nowe, korzystniejsze świadczenia. Warunkiem jest jednak dobrowolny zgoda pracownicy na wypracowanie nowych, wyższych stawek ubezpieczeniowych. Oto przewidywane główne zmiany odszkodowania w tytułach śmierci — 200 tys. zł (dotychczas 100 tys.); z tytułu trwałego inwalidztwa — 400 tys. zł (poprzednio 200 tys.); za każdy procent swojego indywidualnego posiadawstwa otrzymujemy 4 tys. zł, to jest dwukrotnie więcej niż dotychczas.

Proponuje się podniesienie składek miesięcznych z 30 do 66 zł — od pracowników administracyjnych, z 30 do 172 zł — pozostałych.

Inne świadczenia: W przypadku śmierci rodziców i teściów — 20 tys. zł (dotychczas 12 tys.), z tytułu urodzenia dziecka — 20 tys. (12 tys.), wypłata dla każdego z dzieci w razie śmierci pracownika — 40 tys. zł (20 tys.) Emerytalny rezerwistom i oraz II grupy emerytalny wyciągnięty z pracowni — najmiej 5 lat, przysługuje zniżkowa składka w wysokości 50 procent.

Kolumna „Głog Gliniński” redaguje KRYSZTOF KAMIŃSKI

Placki są tradycyjne, ale smakują inaczej. Paczka ziołami, nie są tak jak zazwyczaj nasączone tłuszczem. Do ułtanych ziołków dodano bowiem kilka tyłek specjalnego zestawu ziół z otrębami, które w wielu sklepach kupić można jako panierki do placków ziemniaczanych. Ich producent — PZ Cominex w sklepach dużych placówkach handlowych zaprasza Klientów na degustację i w ten sposób prezentuje walory swojego wyrobu.

Oprócz panierów do placków są też inne do ryb, drożdży, mięsa. Różnią się składem, ale wszystkie zostały tak starannie skomponowane smakiem i są podobne do kruszcu dla zdrowia, że ich producent otrzymał za ten wyrob medal na II Ogólnopolskich Targach Zdrowej Żywności w Tarnobrzegu. Mając za sobą osiągnięcia — należy do dalszej ostentacji.

Zaprowadził więc klientom zestaw produktów określonych jako zdrowa żywność. Nie jest ona lekkiem — ma jednak w codziennym diecie znaczenie profilaktyczne. Zawiera składniki, które ułatwiają trawienie, dołączają organizmowi niedobór mikroelementów.

Badania prowadzone w latach 70. w wielu krajach zwracanie jasno określiły rolę właściwego odżywiania w zdrowotnej profilaktyce, w zapobieganiu chorobom określonym jako

# Revolucja na talerzu

cywilizacyjne: miłośnicy, cukrzycy, otyłości, chłocobom krępinu. W raporcie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) z 1986 roku dotyczącym zapobiegania chorobom układu krążenia za najważniejszy czynnik profilaktyczny uznano żywność. Są to nie produkty, które się śluz zdrowia, znalazły się. Ruszcie zwierzęcą, jaja, alkohol, sól — produkty obficie obecne w polskich jadłospisach. W krajach, które podjęły energiczną profilaktykę, zwłaszcza zaprowadził zmianę żywności żywieniowych, obserwuje się spadek zachorowań na choroby układu krążenia, nowotwory, cukrzyce. W Polsce zapada na te choroby coraz więcej osób.

Ale Polak spożywa trzykrotnie więcej soli niż zaleca to WHO, a nadmiar jej wpływa, jak wiadomo, niekorzystnie na nadejście tętna. Zbyt mało jest witaminy C, której przypisuje się rolę ochronną przed nowotworami. Zbyt uboga jest polska dieta w błonnik.

Specjaliści — żywnościowcy zalecają więc: zwiększyć spożycie produktów o wysokiej zawartości błonnika, zmniejszyć udział produktów tłuszczowych o wysokiej zawartości tłuszczu, zwiększyć spożycie owoców, zmnie-

żyć — cukrów, soli. Szczegółowe wskazania obejmują też inne zalecenia. Wprowadzenie ich w życie wywołuje powolną rewolucję na talerzu, jeśli oczywiście będzie to na ten talerz położyć. Zmienić się bowiem muszą nie tylko nawyki konsumpcyjne, ale też, a przede wszystkim — producentów. To na przykład, co przez lata było staraniem z żywności ruszowej (błonnik) powinno się szybko w niej znaleźć. Wiedza bowiem w znaczących kręgach społeczeństwa o racjonalnym żywności przerywa dziś możliwości wcielania jej w życie. Pośród towarów o znaczeniu profilaktycznym jest wciąż mało. Znamy i doceniamy otręby, których użycie więcej na półkach ze zdrową żywnością, towarzyszy wciąż niewiele towarów o podobnych wartościach. Choć — naprzeciw tegoż potrzebom wychodzi coraz więcej producentów. Jednym z nich jest właśnie Cominex.

— Są więc o jego ofercie otręby granulowane o smaku owocowym (jabłkowym, jabłkowym, porzeczkowym, dyniowym). Zawierają nie tylko błon-

nik, również pektyny — a te składniki zapobiegają wstąpieniu miłośnicy, redukcji cholesterolu, przeciwdziałają zatorom metalami ciężkimi. Są chrupki słodkowiec, który specjalnie przygotowano otręby z dodatkami czernicą, papryką, zarodków pszennych, warzyw suszonych zół z mikroelementami. Wkrótce na półkach sklepów pojawią się Granos-Mixy, których płatki słodkowiec z owocami kanizyowanymi i z orzechami.

Przygotowanie takich produktów na rynek nie jest proste, łatwe i szybkie. Najlepiej spotężyć się odpowiednio receptury — panierki na przykład o pracowno po przedstawianiu wielu starych ksiąg kucharskich — dopiero odpowiednio śluz. Produkt taki przechodzi następnie wieloetapowe badania. Granulaty na przykład były testowane klinicznie, a prócz tego poddano je 19 analizom pod kątem mikrobiologicznym, kwasowym, obecności resztek metali. Wszystko to razem — od pomysłu do pojawienia się towaru na półkach — trwa 18-20 miesięcy.

Mysleć więc o nowych towarach trzeba wcześniej, wyprzedzając jądy oczekiwania klienta. Nie dziwnego, że robią to przede wszystkim male firmy, a nie wielcy producenci żywności.

BOŻENA WAWRZEWSKA

GOSPODARSTWO LEŚNO-ROLNE  
w Pivnicznem-Koszarzykach

## zatrudni

na dobrych warunkach finansowych  
głównego księgowego

Zgłoszenia przysyłać i informacje udzielać Biuro Gospodarstwa Leśno-Rolnego, Pivnicznem-Koszarzycka 19, tel. 44.

**OBWIESZCZENIA**

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wykroczony przy Naczelniczym Miastu i Gminy w Rabce z dnia 6 maja 1987 r. nr rej. SA-010/247/87, Wiesław Kozłowski syn Stanisława i Barbary, ur. 26.05.1964 r., zam. Skawce 33, obwiniony o to, że dnia 8 lutego 1987 r. około godz. 21 w Chabówce na postoju „Ujście” będąc w stanie pod użyciu alkoholu zakłócił spokój publiczny poprzez używanie słów wulgarnych, czym spowodował obrażenie i zagrożenie ocenianych osób, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 2 kw ustawy z dnia 20.05.1971 r. (Dz. U. nr 12, poz. 114) na podstawie art. 51 § 2 kw ze zmianą w art. 6 ustawy z dnia 10.05.1985 r. (Dz. U. nr 21, poz. 109) z 1985 r. wymierzono mu jako karę grzywniczą grzywnę w wys. 41.000 zł z zamiarom w razie niedziałalności na zastępstwo karę aresztu w ilości 83 dni, przyjmując 1 dzień aresztu za równoważną grzywnę w wys. 500 zł oraz jako karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tryb. „Dziennik” na koszt obwinionego oraz zapłatę kosztów postępowania w kwocie 1.000 zł. K-5709

Zgodnie z pkt IV prawomocnego wyroku, sygn. akt II PK 22/86 z dnia 2 września 1988 r. Sądu Województwa w Nowym Sączu wyreżonono, że Anadol Dreyer tym wyrokiem skazany został za przestępstwo z art. 203 kw polegające na tym, że w nocy z 2 lutego 1988 r. oraz w nocy z 24 lutego 1988 r. dokonał włamania do budynku Górnickiego Centrum Kultury śląk zabrał w celu przyswojenia pięciornika i instrumenty muzyczne oraz inne przedmioty łącznej wartości 378.730 zł — na karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, 300.000 zł grzywny z orzeczeniem kar dodatkowych: konfiskaty mienia w całości oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Nadto nasadzono od niego na rzecz pozostawionego Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górnicych „Glinik” w Gorlicach odškodowanie, oraz na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania. K-6318

OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARZEJCZEJ  
POLSKIEGO ZWIĄZU MOTOROWEGO  
w Krakowie

### kupi lub wydzierżawi lokal

(dzierżawa długoterminowa)  
w Nowym Sączu

— o pow. okolo 100 m<sup>2</sup> do prowadzenia działalności usługowej w zakresie turystyki ograniczając, skłupu części zamiennych do samochodów importowanych za granicę z Biura Pośrednictwa Sprzedaży samochodów, części i akcesoriów motocyklowych.

Na terenie w/w nowozałożonego:

- teren o pow. 1 ha z przeznaczaniem na 180 namiotów, campingów lub obozów wypoczynkowych
- budynek z przeznaczaniem na ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy lub motel

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, redaguje zespół: Danuta Bielik, Beata Dembowska, Elbieta Glinka (za redaktora naczelnego), Krzysztof Kaminski, Lucyna Kaszuba, Jurek Lesiak, Adam Ogarek (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor naczelny), Stanisław Podhara (za sekretarza redakcji), Michał Środek (redaktor techniczny), Anna Szepietka. Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, al. Wolności 45. Telefony: 725-236, 728-106. Księgarnia: Oddział w Krakowie, ul. Wielkopolska 1, pok. 362, telefon: 22-733 wewn. 161, telex: 6223481. Wydawca: Rolniczo-Spółdzielcza Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowne Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, al. Polna 2.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-007 Kraków, telefon 22-748-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redaktora nie ponosi odpowiedzialności. Drukarnictwo ze zleceniami wysyłać za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa, ul. Tomaszowa 23, 00-858 Warszawa, kod MDP N-9. Oddział w Warszawie, nr 1153-01045-158. Nr indeksu 25557.

Prenumeratery indywidualni w miastach dokonywać wpłat na poszczególne kwartally bielnego kraju: do 28 kwietnia (I kwartał), do 31 maja (II kwartał), do 31 sierpnia (III kwartał), do 31 listopada (IV kwartał).

Kopalnia Węgla Kamiennego  
„ZIEMOWIT”

w Tychach-Lędzinach, al. Pokoju 4, tel. 27-70-42, wewn. 50-53-54

**PRZYMÓWENIE STALE**  
mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Przymówienie do pracy gwarantujemy:

- ♦ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ♦ dodatek stabilizacyjny
- ♦ dodatek rozłąkowy
- ♦ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnik
- ♦ depulat węglowy
- ♦ nagrody roczne, kw. 15. 1.14, pensja, oraz nagrody z ryku
- ♦ nagrody barbarskie w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ♦ nagrody jubileuszowe za 15. 20. 25. 30. 35. 40 i 45 lat pracy
- ♦ jednorazowa pożyczka na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników którzy zawarli związek małżeński PO 1. LUTEGO 1982 ROKU. Pożyczka umarzana jest po pięciu latach nienaganej pracy
- ♦ pożyczka na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników podejmujących prace pod ziemią na stanowiskach robotniczych z wykształceniem ponadpodstawowym w wieku do 25 lat. Umarzona po trzech latach nienaganej pracy
- ♦ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnatrakładowych w ramach planu dla pracujących
- ♦ dysponenim ośrodkami wczasowymi i kolonijami nad morzem, w górach i na Mazurach
- ♦ przy kopalni organizowana jest spółdzielca mieszkaniowa, która w krótkim okresie czasu będzie swarzędziła uzyskanie mieszkania
- ♦ dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w Domu Górnik przy kopalni i całonocnym wyżywieniem ze znaczną dopłatą przez zakład
- ♦ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15—18 lat

Uczelnio, zapewniamy sie:

- ♦ wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoc materialną w wysokości:
- w klasie I w granicach — 5.000 zł
- w klasie II w granicach — 7.000 zł
- w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ♦ absolwenci po zakończeniu nauki w ZSG otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana po trzech latach nienaganej pracy
- ♦ w dziedzinie się uznawanie ZSG umożliwia możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy kopalni

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:

- 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy 5) świadectwo szkolne

Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia kopalni.

Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 103





## Jerzy Leszczyński

### FRASZKI

Dobra opinia

Marzyła się świni dobra

więc jej napisano: opinia  
„porządna świnią”

Import

Biurokracja to nie jest  
sprawa wyłącznie nasza —  
już kiedyś Żydzi  
musieli chodzić  
od Annasza do Kafkassa.

Dialog

— Jak euklier jesteś, kochana!  
— Słodka?  
— Refinowana!

Plwyak ubezpieczony

Plynie zawsze z prądem —  
i do tego łądem.

Nauka o Ziemi

Gdy lasy wytniemy,  
zwierzera wytrujemy —  
GOLOGRAFIA będzie nauką  
o Ziemi.

Piersi na medal

Są często jedynym  
uzasadnieniem —  
wniosku o odznaczenie.

Eliksir

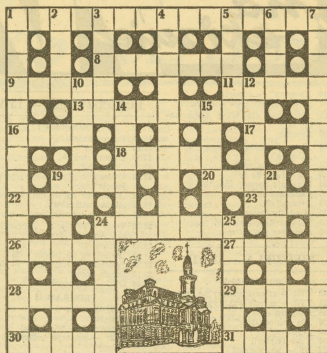
Mężczyznę odmładza —  
kobieta i władza.

Rzeczywistość

Ostrożny takie ma marzenie,  
na jakie dostał zezwolenie.

Nie można...

Nie można stać u żłobu  
od kolebki do grobu.



## KRZYŻÓWKA NR 27

**POZIOMO:** 1) pomoc staruszkowi w przejściu przez jezdnię, 8) piązar, 9) kontrast, 11) ciwa, mójj śwęcej, 12) lis z popularnej bajki Brzechwy, 16) głon, 17) zdobył leśta, 18) wyraz, 19) flagka gra w karty, 20) wypow w pobliżu Sumatry, 22) jedno z pierwszych słów dziecka, 23) przewidy bodźce cruciowe, 24) dawny lotnik, 26) z nowosudeckim ratuszem, 27) przednia strona monety, 28) angielskie przyjęcie populacyjne, 29) dokuczliw w czasie kankiży, 30) dumność, 31) mara, widmo.

**POJONOWO:** 1) leczenie powietrzem, 2) kompletne nic, 3) wrocławski producent prątek i chłodzarek, 4) Wielka, popularna wieś leśnikowska nad Popradem, 5) korzek nitczy, 6) Verneowski kapitan, 7) nauka badająca związki między językiem a kulturą, 10) popularnie zwana wyapa, 12) nazwa przegubu wólu, łączącego dwie jego części, 14) wadium, rzeczowa gwiazdka, 15) góra w Namibji (3560 m), 19) powozał karaia, 21) uroczą pnień, śpiwiana niegdyś pod oknem wiochanej, 24) stan czepny środków własnych przedsiębiorstwa, 25) okazała budowla w środku nowosudeckiego rynku (ryszak w okienku krzyżówki).

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 17 lipca br.

**Krzyżówki nr 25**

**POZIOMO:** 1) panama, 5) Burzas, 9) Garda, 9) lawina, 10) reżysy, 11) dutek, 12) ciosta, 15) arenga, 18) Zawrat, 21) salami, 24) apori, 26) birkut, 27) absurd, 28) radar, 29) rodnia, 30) taktak.

**POJONOWO:** 1) pałac, 2) afiks, 3) Agada, 4) gród, 5) barka, 6) regle, 7) styps, 13) jwa, 14) iza, 16) rwa.

17) gem, 18) zuber, 19) rekin, 20) lira, 21) stary, 22) laser, 23) indyk, 25) orda.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek nr 25, drogą losowania nagrodę otrzymują: Anna Tuleń z Nowego Sącza oraz Andrzej Dąbajczak z Małego Cichego.

Nagrody książkowe przesyłamy pożą.

„STANKOS”

## HOROSKOP

**BARAN:** teraz najlepszy czas, aby ujawnić swoje intencje — powinieneś to zrobić ostrożnie, niektórzy mogą być zaskoczeni.

**BYK:** ostatnie szanse, aby zdecydować się na ostateczne rozwiązania problemów, które nie dają ci spokoju — jeśli się na to zdecydujesz, bądź przygotowany na nieprzyjemne sytuacje.

**BLIZNIA:** bądź ostrożny, twój pościg do nowości może być przyczyną wielu nieporozumień — jesteś przed pakowaniem obiektywów czy wyłazera — bądź rozważny i nie daj się ponieść emocjom.

**LAW:** jesteś przewrażliwiony, uważaj, może to być dla niektórych śmieśna — nie irytuj się reakcjami innych, może mają trochę racji?

**LEW:** chyba jest trochę prawdy w określeniu, że jesteś barwnie próżny, dla ludzi może to być atrakcyjne, ale tylko na chwilę — możesz teraz podjąć najważniejszą decyzję, masz szansę wyjść cało z najcięższych sytuacji.

**PANNA:** przyciąga do ciebie skromność i poczucie rzeczywistości, nie odmawiaj pomocy innym — właśnie ty potrafisz załagodzić wiele konfliktów, z którymś twoim bliźny nie potrafisz sobie poradzić.

**WAGA:** nie schębiaj własnej próżności, zdołaj się na dystans w stosunku do własnej osoby — możesz być zmęczony na krzyż, jeśli nie będziesz tylko zapartury w siebie.

**SKORPION:** szerokość jest twym celem, ale bądź ostrożny — mogą być ci potrzebne: dyskrekcja i milczenie, nie będnie dla ciebie łatwe, ale opłaca się spróbować.

**STRZELEC:** jeśli okaziesz się dobrodziejem, możesz zapewnić sobie przez dłuższy czas dobry nastrój — zapomnij o ostrożnej ambicji, myśl o przyciele, nie wrć do tego, co było.

**KOZIOŁEK:** uczucia nie da się zorganizować, licz raczej na odruchy serca niż intelektualną kalkulację — wiele przysięm możesz dostąpić, ale musisz bieżnie, on na to liczy.

**WODNIK:** robiasz wszystko, by być niezłatym i żeby wszyscy to widzieli, ale doceniali — nie przesadzaj z reklamą własnej osoby, możesz w ten sposób stracić sympatię tych, na których ci najbardziej zależy.

**RYBY:** okres stabilizacji, która wywoła mieszane uczucia, sąsiedzi będądzisz wiedziali ci z tym fanatem zrobić — nie poddawaj się czarnym nastrodom, mieszasz z tym waleczy, bo łatwo popadniesz w pesymizm.

## TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

### KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 86 —

Nowy dziadek miał szeroką rękę i lubił zabawić się. Gości zjeżdżali się mnóstwo. Pierwsza przybyła pani Przelaska z młodzieńcym laborem kufców, tenoż wieczora przyjechał pułkownik Wareda i obie hrabianki Czarstkie, Naniżtuz oba samochody koborowociej i dwa powozy cyrnyne były przez cały dzień.

Przyjechał wojeвода Szejnmoł z żoną i synem, starosta Czioka, ministrowa Jaszynska, baronostwo Rchlowie, Uszycki z siostrą, komendant okręgu korpusowego generał Czakożewicz z dwoma adiutantami, Ulanicki, Hołczyński, ordynarzewa Korzecka i kilkanaście osób z otoczenia.

Pałac zaroił się gośćmi, napełnił gwarem i ruchem.

Nina była uszczęśliwiona. Tak lubiła życie towarzyskie. Od tygodnia wraz z Krzepkiem opracowywała program rozrywkowy, wyścigów i zabaw, zajmowała się lustracją zapasów i piwnic, uzupełnianiem sztabu służby, przygotowaniem pokojów gościnych i milionem innych spraw, wymagających z koczonością godnego projektów krewnych, znajomych i przyjaciół.

Zarę był zelektryzowany. Kręcił się wśród gości, bewił panie, pokazywał panom stajnie i w wójebie starał się reprezentować. Poczuli się znów wielkim panem i niemal zapomnieli, że to nie on jest właścicielem Koborowa. Goście, dyskretnie uprzedzeni przez Krzepkiego i przez panią Przelaskę o jego koczoności godnego, byli dlań pobliżliwi i nie chorowali mu w niczym.

Nikodem witał wszystkich uprzejmie, lecz z rezerwą, która utrwalała wokół niego atmosferę szacunku. Pomimo obecności wielu osób nie zmienił zwyczaju zamykania się w bibliotece. Przyczynilo się to do tym większego powoływania go przez gości.

Wieczornim w parku fanata sprowodniona z Warszawy orkiestra i całe towarzystwo używało świeżego powietrza, spacerując lub tańcząc na trawniku, obcującym kołowym lampami. Czarem kożno lub powozami jeżdżono do lasu. Nina bardzo lubiła to wiecześnie przy księżycu.

Od rana kwilił tenis. Oba korty były zajęte do południa. Kiedy podawano lunch, Zeciska kożno robił, co mu się podobało, przez cały dzień.

Powinnością cześć towarzystwa z zainteresowaniem swiedziła zakłady przemysłowe i zabudowania gospodarskie, młodzi uywali konieczny jazdy, kapełki, w jeziorze, organizowali wyjeźdy motorowe i wioślarskie.

— Słucham tu u państwa — mówił wszyscy Ninie i Nikodemowi, — Koborowo to prawdziwie caekko.

Palarnia została opomniana przez brydytów, którzy prawie nie wstawali od stółków. W pokoiu śniadaniowym przez cały dzień podawano przekąski i napoje wyskokowe.

W trzecim dniu wydane wielki bal. Było to coś wspaniałego. Na zaproszonych sto czterdziestu osób przyjechało sto sześćdziesiąt trzy.

Bal rozpoczął się o dziesiątej wieczorem, a został zamknięty bucznym miaromem o pierwszej po południu.

Wyroło moc alkoholu, w rezultacie czuło słabła miała masę roboty z odzyskaniem po krzakach i zakamarkach „Irupów” i z odnośnieniem ich do kłódek.

CIĄG DAJSZY NA STR 15